

(ciąg dalszy ze str.7)

Wreszcie po 2 i pół godzinie wędrówki (niektórzy wcześniej), pokonaniu 9 km docieramy do celu, do najpiękniejszego zakątka Tatr – Morskiego Oka, gdzie wszystko jest „naj” – największe tatrzańskie jezioro (pow. 34,54 ha, długość 862 m, szerokość – 566 m, głębokość – 51 m), najwyższy szczyt Polski – Rysy 2499, najwyższy położony staw – 1395 m, największe ściany, najwyższej rosnące rośliny.

Ci, którzy dotarli pierwsi mogli zobaczyć przeglądające się w wodzie ogromne skalne ściany najwyższych szczytów polskich Tatr i nieco odsuniętych w głąb doliny Rysów i dumnie górujących wprost nad jeziorem Mieguszwowickich Szczytów. Niesamowicie wyglądała też turnia Mnicha, która swe miano zawdzięcza charakterystycznej formie, przypominającej zakapturzoną postać. Wszystko pokryte śniegiem. Ci, którzy przyszli trochę później, zobaczyli tylko tafłę jeziora, rosnące wokół niego kosodrzewiny i limby w czapach śniegu, a momentami z mgły wyłaniały się ledwie widoczne zarysy szczytów.

Po długiej wędrówce nadszedł czas na chwilę wytchnienia w największym schronisku w Tatrach. Do tego schroniska zawiątał niespodziewanie pod koniec pierwszego dnia wizyty w Zakopanem w 1997 r. Jan Paweł II. W spokoju kontemplował wido-

ki, rozmawiał z zaskoczonymi pracownikami i nielicznymi turystami. Drewniany wystrój wnętrza stwarza ciepłą, intymną atmosferę, sprzyjającą regeneracji sił po trudach wędrówki. Po odpoczynku stajemy przed schroniskiem, aby pożegnać to magiczne miejsce, które inspirowało twórczo wielu poetów, literatów, malarzy. Jednym z nich był Adam Asnyk, fragment jednego z wierszy:

*Ponad płaszczami borów, ściśnięte zaporą
Ścian olbrzymich,
co w koło ze sobą się zwarły,
Ciemne wody rozlewa posepne jezioro,
Odzwierciedlając w łonie głazów
świat zamarły.*

Powrotna droga wydaje się jakoś krótsza. Pielgrzymi szczęśliwie docierają na parking. W autokarze panuje radosny nastrój, wszystkim udało się dotrzeć do Morskiego Oka i powrócić, pokonując na nogach 18 kilometrów. Kiedy wyjeżdżaliśmy z Wadowic nie byliśmy pewni dzisiejszej wędrówki, ale podbudowały nas słowa ks. Infulata, który powiedział, że dzisiaj jadą najbardziej wytrwali pielgrzymi. Był to dla nas niezapomniany dzień.

W pełnej dostojeństwa scenerii tych potężnych szczytów, pokrytych nieskalaną bielą śniegu, myśl wznosi się spontanicznie ku Temu, który jest Stwórcą owych wspaniałości, od wieku po wiek jest Bogiem.-Jan Paweł II

Maria Zadora

*Wszystkim Parafianom, sympatykom naszego kościoła i Gościom,
życzymy milej niedzieli i Bożego błogosławieństwa na każdy dzień.*

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Infulata Jakuba Gila

Nr konta bankowego: Bank PEKAO SA 05 1240 4197 1111 0000 4697 8101

tel. 33 873-20-96, e-mail wadbazyli@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

ISSN 1640-0607

08 listopada 2009r. Nr 45 (503) Rok 10

Jan Paweł II - Wychowawca młodych

32. NIEDZIELA ZWYKŁA

Kochany Ojcze Święty,

Wciąż tęsknimy za Tobą. Brakuje nam Ciebie, w Twojej życiowej mądrości, pokoju wewnętrznego i miłości, którą otaczałeś cały świat. Mówiłeś nam o miłości, pokazywałeś nam jak należy miłować bliźniego, jak godnie żyć, a przede wszystkim jak godnie umierać. Bóg nam dał Ciebie i Bóg nam Ciebie zabrał. Wierzymy, że dzięki naszym modlitwom wkrótce zostaniesz wyniesiony na ołtarze.

Beata i Ryszard Böldys z synami Jakubem i Gniewomirem

Słowo na niedzielę

PIERWSZE CZYTANIE Z PIERWSZEJ KSIĘGI KRÓLEWSKIEJ

1 Krl 17, 10-16 *Uboga wdowa karmi Eliasza*

DRUGIE CZYTANIE Z LISTU DO HEBRAJczyków:

Hbr 9, 24-28 *Jedyna ofiara Chrystusa*

Błogosławieniubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Ewangelia Mk 12, 38-44 *Wdowi grosz*

Jezus nauczając mówił do zgromadzonych: «Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok». Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał

drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie». *Oto słowo Pańskie*

Zaufanie

W dzisiejszych czytaniach powraca sprawa zaufania Bogu. Ile trzeba oddać, żeby można już powiedzieć, że ufam Bogu. Czy oddałem już dostatecznie wiele, żeby mieć ufność w Panu Bogu? Przykłady wdowy z Sarepty

Sydońskiej i ubogiej wdowy ze świątyni jasno pokazują, że w zaufaniu Bogu nie chodzi o ilość oddanych rzeczy. Nasze zaufanie do Boga będzie tylko teoretyczne tak długo, jak długo będziemy chcieli oddawać to co posiadamy, a nie to kim jesteśmy.

Ks. Jacek Nawrot

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci przyjęły Sakrament Chrztu:

Chrzest Św.



Olivier Spisak, syn Marka i Edyty

Julia Kołek, córka Adama i Agnieszki

Filip Borkowski, syn Jakuba i Edyty

Dominik Sowa, syn Krzysztofa i Anny

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

Święci tego tygodnia: we wtorek – wspomnienie św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła, w środę – wspomnienie św. Marcina z Tours, biskupa, w czwartek – wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika, w piątek – wspomnienie świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski.

(ciąg dalszy ze str. 5)

ze Polska i Polacy zajmują ważne miejsce w sercu nowego papieża.

To między innymi ksiądz Mokrzycki uczył Benedykta XVI mówić po polsku, zwłaszcza przed jego pielgrzymką do Polski w maju 2006 roku. 16 lipca 2007 roku Benedykt XVI mianował go arcybiskupem koadiutorem Lwowa.

Benedykt XVI mianował 21 października 2008 roku arcybiskupem Lwowa dotychczasowego koadiutora (z prawem następstwa) tej archidiecezji Mieczysława Mokrzyckiego, byłego drugiego sekretarza Jana Pawła II.

Dotychczasowy arcybiskup lwowski kardynał Marian Jaworski przeszedł na emeryturę.

Ks. Proboszcz

Pielgrzymka w najpiękniejszy zakątek Tatr

Człowiekowi potrzebne jest to piękno naszych Tatr, które same chwala Boga, które same wzywają człowieka, ażeby stał się głosicielem Jego słowa - Jan Paweł II

Pielgrzymi z Wadowic, idąc za myślą Jana Pawła II często wyruszają w różne rejony Tatr. 20 października 2009r. 37-osobowa grupa z ks. infułatem Jakubem Gilem wybrała się w najpiękniejszy zakątek Tatr nad Morskie Oko. Jesienna, a raczej zimowa pogoda nie zachęcała do wyjazdu, ale dla odważnych żadna aura nie jest przeszkodą, nawet nagły atak zimy. O tej porze jesień malowała na rudo i złoto lasy, tym razem te barwy zasnuwane były mgłą. Od Jordanowa sceneria zmieniła pola, pagórki, lasy pokrywała biała warstwa śniegu, która w miarę zbliżania się do Zakopanego była coraz większa. To, co zobaczyliśmy przejeżdżając szosą przez Głodówkę (1120m) pozostanie na długo w pamięci, ale nie tylko, bo zostało utrwalone także na zdjęciach. Powiało grozą, rosnące po obu stronach drogi wysmukłe smreki, jodły przybrały białą, zimową szatę, drzewa liściaste pod naporem śniegu ugięły się, wyglądały jak wierzby płaczące. Wiele drzew nie wytrzymało ciężaru mokrego śniegu i połamało się, sterczały kikuty, a połamane konary, gałęzie leżały w rowach, na poboczach. Ta sceneria, którą potęgowały jesz-

cze kłębiące się szare chmury, towarzyszyły nam aż do Palenicy Białczańskiej. Pełny o tej porze parking był zupełnie pusty. Opuściliśmy autokar, po zaciągnięciu informacji od pracowników tatrzańskiego Parku Narodowego na temat warunków na szlaku, wykupieniu biletów, ruszyliśmy w stronę Morskiego Oka. Droga była odśnieżona, wędrowaliśmy czarnym asfalterem, podziwiając góry w zimowej szacie, gdyż mgła opadła, a nawet momentami przez chmury przebijało słońce. Grupa rozbiła się na mniejsze grupki, dostosowując tempo do swoich możliwości. Wszyscy zatrzymywali się przy Wodogrzmotach Mickiewicza (1100 m n.p.m), gdzie woda kotłowała się, pienila, huczała, biła o skały i spadała w dół. Potem już coraz wyżej, wyżej do Włosienicy (1340m), stamtąd po ubitym śniegu do końca. Śniegu coraz więcej, przykryte jego warstwą drzewa, przydrożne słupki, kamienie, skałki przybrały różne, ciekawe kształty. Wokół cisza i spokój. Od czasu do czasu z drzew spada śnieg. Wszystko to sprawia, że człowiek czuje się jakoś inaczej. Ci bardziej spostrzegawczy zauważyli na śniegu świeże ślady niedźwiedzia, który jeszcze nie zapadł w sen zimowy, utrwali je na zdjęciach.

(ciąg dalszy na str.8)

Intencje mszalne:

Poniedziałek 09 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Aleksander Moskwa
7.⁰⁰ Śp. Józef, Jadwiga Krawczyk, Józef i Feliks synowie, Marian Ludwikowski
7.³⁰ Śp. Zenobia i Stanisław Grobelni i ich dzieci
8.⁰⁰ Śp. Mieczysław Klimkowicz
12.⁰⁰ Śp. Stefania Chrzęstek - 6 r.śm.
18.⁰⁰ Śp. Jan Gordecki
Śp. Aniela Makuch

Wtorek 10 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Józef Filek, żona i zięć
7.⁰⁰ Śp. Barbara Gurdek
7.³⁰ Śp. Zofia i Tomasz Styczeń
8.⁰⁰ Śp. Zofia Ciepły - 25 r.śm.
12.⁰⁰ Śp. Genowefa Chrzęstek - 6 r.śm.
18.⁰⁰ Śp. Jan Gordecki
W 75 rurodzin Marii o potrzebne łaski i błog. Boże

Środa 11 listopada

- 6.⁰⁰ Ozdrowie i bł. Boże dla Marii Kleszcz
7.⁰⁰ Śp. Stanisław Tyrybon - 22 r.śm.
7.³⁰ Śp. Emilia Waclaw
8.⁰⁰ Śp. Helena Poradzisz - 6 r.śm.
12.⁰⁰ Śp. Stanisław i Barbara Podsiadło
18.⁰⁰ *W intencjach nowennowych*

Za zmarłych:

- Śp. Julian Korzeniowski
Śp. Kazimierz Szczotka
Śp. Maria Bryndza
Śp. Barbara Gurdek
Śp. Genowefa Chla
Śp. Aleksander Moskwa
Śp. Janina Drapa
Śp. Jan Buda

Czwartek 12 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Janina Drapa
7.⁰⁰ Śp. Stanisław, Stefania Fisior i cała rodzina
7.³⁰ Śp. Zofia Kita, Józef i Eugenia Pitulej, Piotr Pitulej
8.⁰⁰ Śp. Kazimierz Szczotka
12.⁰⁰ Śp. Maria Klaczak
18.⁰⁰ Śp. Barbara Gurdek
Śp. Józef, Kunegunda, Józef Rosenstrauch

Piątek 13 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Janina Drapa
7.⁰⁰ Śp. Błażej, Anna Sroka i cała rodzina
7.³⁰ Śp. Aleksander Moskwa
8.⁰⁰ Śp. Zofia Fidelus - 16 r.śm., Henryk mąż i rodzice Stefan i Anna Adamczyk
12.⁰⁰ Śp. Kazimierz Szczotka
18.⁰⁰ Śp. Stanisława
Śp. Jan Morawiec - 6 r. śm.

Sobota 14 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Maria Godula
Śp. Janina Drapa
7.⁰⁰ Śp. Aleksander Moskwa
7.³⁰ Śp. Kazimierz Szczotka
8.⁰⁰ Śp. Barbara Gurdek
12.⁰⁰ Śp. Leonard Kasprzyk
18.⁰⁰ Śp. Jani Maria Odrowąż, Jani Rozalia Gibas
Śp. Jan Chrzęstek - 3 r. śm.

Niedziela 15 listopada

- 6.⁰⁰ Śp. Anna i Tomasz Młodochowsky
7.³⁰ Śp. Melchior Książek i rodzice
Śp. Władysław Gryglewicz
9.⁰⁰ Śp. Stanisław i Stanisława Kwarciak
10.³⁰ Śp. Julian Korzeniowski
12.⁰⁰ Śp. Stefan Sobieraj, Tadeusz i Stefan synowie
13.¹⁵ *Chrzty*
18.⁰⁰ Sp. Zmarleczlonkinie Różańca św. IV Róży Kobiet

32. Niedziela Zwykła - 08 listopada 2009r.

1. Dzisiaj przy kościele zbierane są ofiary do puszek na potrzeby kościoła prześladowanego, a konkretnie na odbudowę kościoła w Stanie Orisa w Indiach.

2. W środę mija 91. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Na nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 8.30 oraz 17.30 modlimy się za naszą Ojczyznę.

3. W najbliższych dniach, Panowie Kościelny i Organista będą roznosić opłatki do rodzin naszej parafii. Prosimy o życzliwe przyjęcie - mając świadomość ich ofiarnej pracy w naszej kościelnej wspólnoty.

4. W niedzielę 15 listopada przy kościele będzie zbiórka na pogorzalców z Frydrychowic.

5. Dla parafian, którzy pragną pogłębić zażyłość z Pismem Świętym organizujemy w sobotę 21 listopada Dzień Skupienia w Alwerni. Wyjazd o godz. 8.30. Koszt przejazdu 15 zł. Powrót o godz. 16.00.

6. OO. Karmelici na Górcie informują, że uroczystość odpustowa św. Rafała Kalinowskiego będzie w przyszłą niedzielę na mszy św. o godz. 11.45. Na Apel Jasnogórski wyjeżdżamy 16 listopada o godz. 15.45. Koszt przejazdu 30 zł.

7. Odpust parafialny Ofiarowania NMP wypada w sobotę 21 listopada. Uroczystości zewnętrzne przeniesiemy na niedzielę 22 listopada. Mszę św. o godz. 12.00 odprawi ks. prałat Tadeusz Dąbrowski, były wikariusz wadowicki z okazji 50-lecia swojego kapłaństwa.

/-/ ks. J. Gil - Proboszcz

Pamięć kosztuje

Początek listopada przenosi nas na cmentarz. Zauważam jak w tych dniach jeszcze bardziej odżywa pamięć o tych, którzy od nas odeszli, a ich ciała spoczywają na określonym cmentarzu. Choć od śmierci najbliższych upłynęło mniej, czy więcej czasu – to jednak w tych dniach jesteśmy z nimi w wielkiej łączności. Czasami doświadczamy zapomnienia nieżyjących, ale kiedy stajemy nad ich mogiłą to jednak odczuwamy ich bliskość. Niejednokrotnie uczestniczymy w bolesnym przeżyciu, które świadczy, że nie zawsze czas goi rany. Rana po śmierci bliskiej nam osoby wciąż jest bolejąca, a nawet piekąca. Otwarta rana, która nie potrafi się zagoić.

Z początkiem listopada świadomie chcemy odświeżać naszą pamięć o naszych zmarłych. Nie żałujemy ani czasu, ani pie-

niędzy na odświeżenie pamięci tych, którzy już umarli. Choć mówimy, że nie mamy czasu to jednak go wygospodarowujemy i porządkujemy mogiły. Narzekamy, że nie mamy pieniędzy, ale kupujemy kosztowne znicze i kwiaty, aby ustroić miejsca pochówku naszych bliskich. W tych dniach również nie zaniedbujemy składania ofiar na Msze Św. za zmarłych, czy też wypominki. Często pokonujemy duże odległości, żeby stanąć przy grobie bliskiego nam zmarłego. Trzeba postawić symboliczną świeczkę na grobie znajomych.

Pamięć o zmarłych dużo nas kosztuje – tak duchowo jak i materialnie. Tym, którzy od nas odeszli, nie skąpimy wyrazów pamięci. Nawet bardzo bylibyśmy zawstyżeni gdybyśmy tego nie czynili.

Przekonani jednak jesteśmy, że tylko żywa pamięć o zmarłych powoduje takie

Pogrzeb

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w ostatnim czasie przeszli do wieczności:

- Śp. Emilia Waclaw, ur. 1923r., zam. pl. Obr. Westerplatte
Śp. Genowefa Chla, ur. 1944r., zam. Os. XX-lecia
Śp. Aleksander Moskwa, ur. 1954r., zam. Os. XX-lecia
Śp. Janina Drapa, ur. 1941r., zam. Jaszczurowa
Śp. Jan Buda, ur. 1929r., zam. ul. Podstawie
Śp. Janina Roman, ur. 1930r., zam. ul. Słowackiego

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.



(ciąg dalszy ze str.3)

reakcje. Nie byłoby ich, gdyby w naszej świadomości zamazały się wspomnienia o tych, którzy kształtowali historię naszego życia.

Żywa pamięć o zmarłym Wielkim Papieżu Janie Pawle II musi wadowiczom kosztować – tak materialnie jak i duchowo. Kulturowanie jej musi powodować wydatki tak finansowe jak również i czasowe. Nie wypada jednak podliczać tych wydatków – tak jak przy trosce o groby naszych bliskich nie można mówić ile nas to kosztuje. Przeszłość nieustannie wpływa na terażniejszość i przyszłość życia ludzkiego. Kształtuje go.

Co z organami?

W naszej Bazylice pod koniec drugiego kwartału 2010 roku mają zagrać nowe, 27-głosowe organy wykonane przez firmę organmistrzowską Zdzisława Mollina. Wdzięczny jestem tym, którzy rozumiejąc potrzebę wybudowania nowych organów naszym kościele. Składają na ten cel ofiary. Wzruszony jestem kiedy słyszę świadectwa wypowiedzane przy składaniu pieniędzy. Mówi mi Pani, która daje 100 dolarów: „Przez kilka lat moja znajoma koleżanka ze Stanów Zjednoczonych przysyłając mi życzenia imieninowe wkładała do koperty po 2, 5 czy 10 dolarów. Te dolary są przesycone wielką serdecznością. Pragnę je z całego serca ofiarować księdzu infułatowi na ten instrument. Chciałabym, aby jego granie poruszało serca nasze. Nasze uczucia”. Inne świadectwo: „Składam ofiarę 1000 zł. Myślałem, że będę pielgrzymował do Guadelupe w Meksyku. Jednak Bóg inaczej pokierował moimi losami. W domu zachorowała żona. Musiałem przy

„Ojczyzna to ziemia i groby. Naród, który traci pamięć, traci życie.” Tak mówi słynny generał francuski Foch. Słowa te wyryte są u wejścia na stary cmentarz zakopiański. Tam widnieje też napis: „Zakopane pamięta.” Czyż mieszkańcy Wadowic nie powinni tym bardziej pamiętać o swoim Największym Rodaku? Papieskie miasto Wadowice – to nie tylko zaszczytna nazwa, ale i zobowiązanie. Wciąż trzeba poznawać nauczanie Jana Pawła II Wielkiego i dostosować do Jego myśli swoje życie. Dostosować życie indywidualne i społeczne do Ewangelii, której wielki nasz Rodak był czytelnym interpretatorem.

ks. Infułat

niej zostać. Zrezygnowałem z tej pielgrzymki. Niech ten mój pieniądz posłuży do zrealizowania wspaniałych organów w Bazylice.” Niech te szczere wyznania na dziś wystarczą.

Co ze starymi, wysłużonymi organami? Przed kilku miesiącami mówił mi ks. Jarco, który buduje kościół w Krakowie koło Borku Fałęckiego, że chętnie by je do nowego kościoła zabrał. Teraz oświadczył, że z nich rezygnuje bo trudno przyszywać starą łatę do nowego ubrania. Niektórzy parafianie mówią, że na pewno znaleźliby się ludzie, którzy chcieliby mieć na pamiątkę jakąś piszczalę, która wydawała określone tony największemu Wadowiczanie Janowi Pawłowi II. Jeśli by tacy byli to chętnie im udostępnię. Ktoś podawał mi również projekt, aby z piszczalek organowych wykonać określone pamiątki i rozprowadzać je wśród ofiarodawców. Pytając wykonawców pamiątkarskich ile taka robota będzie kosztowała mówili mi o cenie około 20 zł. Pomyślałem, że przy takiej przeróbce nabawiłbym się do-

datkowych kosztów. Prawdę mówiąc to nie znam się i nie umiem ani szukać sponsorów ani reklamować określonego towaru. Jestem przekonany, że Bóg mnie powołał do kapłaństwa a nie do marketingu. Jeśli by jednak ktoś miał pomysł jak

Serdeczne osoby

Określone daty, które przeżywamy w październiku i na początku listopada związane są z Janem Pawłem II Wielkim. 16 października przeżyaliśmy jako 31. rocznicę niezwykłego konklawe podczas, którego kardynał krakowski został wybrany na Papieża. 1 listopada 1946 roku kleryk Karol Wojtyła został wyświęcony w kaplicy biskupów krakowskich na kapłana. 2 listopada 1946 roku odprawiał pierwszą Mszę Św. w kaplicy św. Leonarda na Wawelu. 4 listopada św. Karola Boromeusza – takie imię nadano małemu chłopcu z ul. Kościelnej podczas chrztu świętego. W niedzielę 10 listopada 1946 roku neoprezbiter Karol Wojtyła obchodził swe prymicje w kościele wadowickim.

Aby upamiętnić te dni zaprosiłem do Wadowic na Msze Św. specjalnie bliskie osoby Papieżowi Janowi Pawłowi II. W rocznicę wyboru kardynała Wojtyły na Papieża Mszę Św. w naszym kościele celebrował ks. kard. Marian Jaworski. Natomiast 2 listopada, gdy wspominamy odprawianą Mszę Św. w Krypcie Wawelskiej – Wieczór Papieski prowadził długoletni proboszcz Wawelu ks. infułat Janusz Bielański. Imieniny i prymicje w kościele wadowickim przeżywamy z księdzem arcybiskupem Lwowa Mieczysławem Mokrzyckim.

Przekazuję pewne informacje o naszym dostojnym Celebransie:

spieniężyć stare organy to chętnie posłucham jego propozycji.

Stare organy będziemy rozbierać od połowy stycznia 2010 roku. Nasz chór stanie się najpierw placem demontażu starych organów, a później budowy nowych.

ks. Infułat

Ksiądz abp Mieczysław Mokrzycki urodził się 29 marca 1961 roku w Majdanie Łukawieckim koło Lubaczowa. Lata 1981-1983 spędził w seminarium w Przemyślu. Następnie studiował teologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jego praca magisterska, obroniona w 1987 roku, nosiła tytuł „Islam a chrześcijaństwo”.

Święcenia kapłańskie otrzymał 17 września 1987 roku z rąk kardynała Mariana Jaworskiego, ówczesnego administratora apostolskiego we Lwowie z siedzibą w Lubaczowie. W 1991 roku ksiądz Mokrzycki wyjechał do pracy duszpasterskiej na Ukrainę. Wkrótce rozpoczął studia doktoranckie na rzymskim Uniwersytecie Angelicum. Tytuł doktora teologii otrzymał w 1996 roku. Pracował także jako urzędnik w watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

W tym samym 1996 roku został drugim sekretarzem Jana Pawła II współpracując z księdzem, a następnie biskupem Stanisławem Dziwiszem.

Był nie tylko sekretarzem polskiego papieża, ale także jego asystentem i pomocnikiem zarówno podczas pielgrzymek zagranicznych, jak i w codziennym życiu w Watykanie. Po śmierci Jana Pawła II w 2005 roku, Benedykt XVI zaproponował księdzu Mokrzyckiemu, by pozostał jego sekretarzem i współpracował z księdzem Georgiem Gaensweinem. Ten gest nowego papieża uznano za symboliczny; jako ważny znak,